

W MOSKWIE POLAŁA SIĘ KREW!

Echo Dnia

Kielce-Radom
Środa, 21 sierpnia 1991 r.
Nr 161 (4682) CENA 700 Zł.

* Śmieci zasypią Radom * Urzędnicy „magistratu” bez wody Strajk komunalnych trwa!

W poniedziałek po południu doszło do spotkania Zarządu Miasta Radomia z załogą MPKG w sprawie zaistniałego sporu i prywatyzacji zakładu. Przedstawiciele władz miasta, z wiceprezydentem Andrzejem Lechem, oświadczyli, iż nie ma prawnych możliwości zrehabilitowania umowy z 13 czerwca br., tj. zwrotu targowiska i zaproponowali zgodne odstąpienie od tego punktu podpisanego wówczas porozumienia, a w celu zakończenia konfliktu wysunęli propozycję przeprowadzenia negocjacji z udziałem bezstronnego, nie

zaangażowanego w spór mediatora. Niestety, porozumienia nie osiągnięto i po dwóch godzinach wiceprezydent wraz z członkami Zarządu Miasta opuścił salę. Wobec takiej postawy władz miasta, załoga MPKG kontynuuje strajk. Wczoraj już drugi dzień nie wyjechało na miasto 17 ekip Zakładu Oczyszczania, śmieci usuwane są jedynie z terenu cmentarza oraz Szpitala Wojewódzkiego. Dziennie przybywa ok. 1 tys. m sześciu, nie-вывозnych nieczystości.
DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Wojewoda zamknął fabrykę w Głuchowie

Wojewoda radomski Jan Rejczak podpisał (z rygorem natychmiastowej wykonalności) decyzję wstrzymującą działalność produkcyjną Zakładu Przetwórstwa Spożywczego w Głuchowie, k. Grójca. Zobowiązano właściciela firmy do przedstawienia w terminie dwóch tygodni koncepcji utylizacji lub innego zagospodarowania odpadów pochodzących z oczyszczalni oraz oczyszczenia lub usunięcia ścieków dotychczas zgromadzonych w stawach oksydacyjnych. Zalecenia Wydziału Ochrony Środowiska UW, aby stwierdzone przez kontrolę zanied-

bania usunąć do 30 kwietnia br., nie zostały dotychczas zrealizowane, a dalszą uciążliwość zakładu potwierdziły badania dokonane pod koniec lipca.
DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Na łebka...

Skrzyżowanie ul. Waligóry i Armii Krajowej w Kielcach każdego dnia oblegane jest przez amatorów okazyjnej komunikacji.

Fot. A. Piekarski



Pogoda sprzyja organizowaniu obozów, biwaków. Na świeżym powietrzu najlepiej smakuje własnoręcznie przygotowany posiłek.



A może... wycieczka piesza

Oddział PTTK przy Zakładach Metalowych w Skarżysku od lat specjalizuje się w organizowaniu wycieczek pieszych po najbliższej okolicy. Ta forma czynnego wypoczynku niedzielnego doskonale przystaje do obecnych czasów. Jej podstawowa zaleta to niewielki wydatek pieniężny. Uczestnicy tych wędrowek pokrywają bowiem koszty dojazdów do pobliskich miejscowości.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Firma szukała i znalazła fachowca

Z nieba spadnie ci tylko deszcz

Co jakiś czas w prasie czytamy interesujące ogłoszenia, jak choćby to: **Polsko-amerykańska firma zatrudni osoby biegle władające językiem angielskim i znające się na obsłudze komputera.** Pojawia się więc dla niektórych szansa zdobycia posady, dla innych jest to też informacja, jakie występuje dziś zapotrzebowanie na rynku pracy.

Ile osób zareagowało na ten anons? Co sobą reprezentowali poszukujący zajęcia? Jakiego wykształcenia i umiejętności przyszłych pracowników miała firma? Pol-

sko-amerykańska spółka dopiero się rodzi. Będzie zajmować się handlem i produkcją, budownictwem i łącznością, także instalacją telewizji kablowej. Stronę amerykańską reprezentuje przedsiębiorstwo M.X. „Impex”, polską natomiast – spółka „Maxex” z siedzibą w Kielcach.

Na nasze ogłoszenie w gazecie zareagowało wcale nie tak wiele osób – 15, z czego tylko trzy były naprawdę zainteresowane

Walki wokół parlamentu rosyjskiego

Cztery osoby zginęły, a kilkanaście – w tym korespondent zagraniczny (najprawdopodobniej Anglik lub Amerykanin) – odniosło rany

Nie panikować Zapasy paliwa są duże

Nie ma żadnego powodu do niepokoju. Zapasy paliwa są duże – poinformował dyrektor ds. ekonomiczno-finance-CPN Jerzy Plichta. „Na zwiększony popyt wpływa sytuacja w ZSRR. Myślę, że jest to przejściowe i w krótkim czasie na rynku paliwowym nastąpi uspokojenie” – powiedział J. Plichta.

w ataku kompanii bojowych wozów piechoty (BWP) na barykadę na skrzyżowaniu Sadowego Kolca (wewnętrznej obwodnicy moskiewskiej) i ulicy Nowy Arbat. Według nie potwierdzonych informacji korespondent zagraniczny poniósł śmierć.

Pierwsza krew na ulicach Moskwy polała się, gdy podążająca ulicą Czajkowskiego (fragment Sadowego Kolca) kolumna 10 BWP usiłowała sforsować – około godz. 0.45 czasu moskiewskiego – blokadę pod tunelem.
DOKOŃCZENIE NA STR. 2

* Idą złe czasy * Liczymy na Zachód i Jelcyna Wracać, czy nie wracać?

Sytuacja polityczna w Związku Radzieckim nadal trzyma w napięciu rzesze Rosjan przebywających w Polsce. W dniu wczorajszym przed biurkiem przy ul. Targowej zatrzymał się radziecki autokar wycieczkowy zadowolony do kraju. Opinię pa-

sażerów na temat sytuacji w ZSRR były różne, ale w wypowiedziach przewijał się ciągle niepokój o pozostawione w kraju rodziny i o najbliższą przyszłość państwa.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Star: „końca protestu nie widać”

POMOC INCOGNITO

Wczoraj w Starachowickich Zakładach „Star” odbyła się konferencja prasowa z udziałem przewodniczącego Komitetu Strajkowego, Zbigniewa Rafalskiego i wiceprezesa Spółki ds. handlu i marketingu, Leszka Waks-mundzkiego.

Na wstępie Z. Rafalski poinformował, że aktualnie w strajku uczestniczy 3500 pracowników „Stara” i liczba strajkujących stale rośnie. Po-tem posypały się pytania:

* Jakże warunki muszą zostać spełnione przez rząd i Radę Nadzorczą „Stara”, aby zaprzestano akcji strajkowej?

– Przerwiemy strajk w momencie, gdy rząd w sposób jasny, uczciwy i przekonujący określi dalsze losy zakładu, przedstawi program robót interwencyjnych oraz rozwiąże problem wcześniejszych emerytur. Jeżeli celem programu upadłościowego będzie wypłata za bezcen majątku zakładowego i zwolnienia

grupowe – to nie wyjdziemy stąd.

* Czy słuszne jest porównanie strajku w Starachowicach do strajku gdańskiego?

– Nasz strajk jest czysto robotniczy, bez podtekstów politycznych. To porównanie

włożył mi w usta red. Białek, co daje świadectwo rzetelności informacji zawartych w jego gazecie.

* Jak układa się aktualna współpraca ze związkami branżowymi?

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Targowisko powodem dymisji prezydenta?

Jakby nie było innych problemów

W skomplikowanej sytuacji spowodowanej strajkiem okupacyjnym MPKG, obradować będzie jutro Rada Miejska w Radomiu. Porządek obrad obejmuje rozpatrzenie m.in. wstrzymania pro-

cesu przekształceń tego przedsiębiorstwa, ogłoszenia strajku oraz odwołania dyrektora zakładu. Jak nietrudno się domyślić sprawie tej radni zmuszeni będą poświęcić sporo czasu.

Coraz więcej faktów przemawia za tym, że – niestety – radnym nie uda się doprowadzić do załagodzenia tego trwającego już ponad dwa miesiące sporu. Zważając na strony zajmujące bowiem tak skrajne stanowiska, iż naprawdę trudno dostrzec możliwości znalezienia płaszczyzny porozumienia.
DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Interpol szuka Bagsika

Z Izraela nie nadeszła jeszcze odpowiedź na skierowany do Interpolu i przekazany do Izraela wniosek prokuratury warszawskiej o wszczęcie poszukiwań w tym kraju Bogusława Bagsika – b. prezesa „Art B”, ściganego w Polsce listem gończym pod zarzutem korupcji urzędnika państwowego – poinformowała 20 bm. Grażyna Talaś, rzecznik prasowy prokuratury wojewódzkiej w Warszawie.

Jak oświadczyła G. Talaś, prokuratura wojewódzka w Warszawie wystąpiła 12 bm. do dyrektora Biura Operacyjnego – Rozpoznawczego Komendy Głównej Policji z prośbą o wdrożenie poszukiwań B. Bagsika z udziałem Interpolu, celem ustalenia jego miejsca pobytu, oraz zatrzymania go na okres umożliwiający podjęcie stosownych czynności ekstradycyjnych i przekazania go do dyspozycji prokuratury warszawskiej.

Deskorolka

(Wizyta w redakcji)

Nazywam się Krzysztof Lechowicki i prowadzę stoisko nr 14 na placu Wolności w Kielcach, opisane przez p. Grażynę R., mieszkającą Na Stoku. Niezależnie tak było, jak to przedstawiała klientka, rzeczywiście po dwóch tygodniach dostała nową deskorolkę, którą też reklamowała, choć wydaje mi się to dziwne, bo wiele już deskorolek sprzedawałem bez żadnych reklamacji.

Klientka, nawiasem mówiąc, dość agresywna, zażądała zwrotu pieniędzy natychmiast, co było niemożliwe, bo zgodnie z przepisami, mam prawo oddać towar do zbadania, z jakiej przyczyny powstała wada i wtedy, po korzystnej dla klienta ekspertyzie, mam zwrócić pieniądze. Niestety, klientka zabrała, zdenerwowana, deskorolkę i więcej się nie pokazała. Tyle gwoździ prawdy, zgodnie z interesem sprzedawcy, o którym w notatce wspomina także „Telefon”.
(gł)

Przedsiębiorstwo
Produkcyjno –
Handlowo –
Usługowe



Spółka z o.o.,
tel. 527-51, fax 500-97,
ul. M. Skłodowskiej-Curie 62,
25-562 Kielce

oferuje: atrakcyjną formę sprzedaży ratalnej bez oprocentowania rat miesięcznych
mebli w pełnym asortymencie

Adresy sklepów: JĘDRZEJÓW, ul. Reymonta 12, tel. 614-86 KIELCE, ul. M. Skłodowskiej-Curie 62, tel. 527-51

Sklepy czynne codziennie w godz. 9 – 18, w wolne soboty 9 – 15. Oferujemy również sprzedaż dla przedsiębiorstw po cenach hurtowych.

257/k

Cztery tygodnie postoju fabryki

We wrześniu pracownicy „SHL” pozostaną w domach

Sytuacja finansowa w „Polmo-SHL” jest zła. Stanęła zupełnie przed naszymi nozami. Tylko w tym miesiącu sprzedaliśmy swoje wyroby na kwotę 4 mln zł, a powinniśmy sprzedać za 20 mln zł. To powoduje, że zachodzi konieczność wstrzymania na pewien okres produkcji, bowiem zapasów mamy na trzy miesiące – powiedział wczoraj dyrektor „Polmo-SHL” p. Jerzy Borań.

W momencie, gdy rozmawialiśmy, dyrektor jeszcze nie podpisał zarządzenia w sprawie postoju zakładu. Z tego powodu, gdyż jeszcze jest w trakcie rozmowy z odbiorcami i dostawcami. Dopiero po rozmowach będzie całkowita jasność co do rozmianu i formy postoju fabryki. Może on bowiem nie obejmować tak drastycznie dużej ilości pracowników. Na razie planowany jest postój całej fabryki. Trwają jeszcze uzgodnienia ze związkami zawodowymi. Sprawa postoju była również omawiana na posiedzeniu Rady Pracowniczej.

Pracownik nie jest zmuszony do wykorzystania urlo-

pu wypoczynkowego, ma możliwość wyboru. Jeżeli wybierze formę „przeboju”, to jest on wtedy do dyspozycji zakładu. Przeboj będzie trwał od 2 do 28 września. Płace za ten okres będą nie niższe, niż najniższa płaca w zakładzie, a nie większe niż 900 tys. zł. Średnia płaca wynosi 1.200 zł. Jest to rozwiązanie doraźne – poinformowano w związkach zawodowych.

Fabryka, w której pracuje ok. 2.400 pracowników, jest na liście 400 przedsiębiorstw przeznaczonych do prywatyzacji. Ministerstwo Przekształceń Własnościowych zaplanowało także przekształcenie w ramach „prywatyzacji sektorowej”, obejmującej przemysł produkujący samochody. Która z tych dróg zostanie zastosowana w stosunku do fabryki? O tym zadecyduje ministerstwo po rozpatrzeniu opinii ekspertów francuskiego banku Maison Lazard et Cie, który podjął się przygotowania oceny fabryki.

Ponadto 22 bm. do fabryki przyjeżdża ekspert z Agencji Rozwoju Przemysłu, w której złożono dokumenty dotyczące restrukturyzacji zakładu. Ekspertyza ma uwierzytelnić przedstawione dokumenty, dla uzyskania wielomiliardowego wsparcia finansowego.

ANDRZEJ PISKULA

Przeprowadzka celników

Radomscy celnicy ponownie zmienili siedzibę. Tym razem posterunek celny zlokalizowany został w dzielnicy Borki, przy ul. Nowej, w dzierżawionej części budynku „Transbudu”. Nastąpiła poprawa warunków pracy urzędu, usprawniono odprawy celne. (gien.)

Nie trzeba specjalnych badań marketingowych, aby dojść do wniosku, iż modnym obecnie artykułem jest m.in. broń gazowa. Jednym z ostatnich wdrożonych do produkcji wyrobów w Zakładach Metalowych „Łucznik” jest samopowtarzalny pistolet gazowy P-83 G. Został on opracowany konstrukcyjnie w roku 1989 w związku z popytem na broń gazową na rynku polskim. Jest to wyrób nowy, pod względem zawartych w nim rozwiązań konstrukcyjnych. Pistolet po badaniach specjalistycznych, uzyskał atest Centralnego Biura Jakości Wyrobów i znak bezpieczeństwa B. Odpowiada całkowicie wymaganiom polskiej normy, która określa warunki techniczne i bezpieczeństwa, jakim powinien odpowiadać każdy egzemplarz tego typu broni na rynku polskim.

Pistolet odznacza się też wysoką niezawodnością i żywotnością. Oznacza to, iż obrotowy jest na ok. 3 tysiące strzałów, (fk)



Nie wzywano górali

Stylowy kościół i takż robotą

Wdzięcznej i unikatowej architektury drewnianej kościoła w Biłogoni wymagał remont dachu, a do tego trzeba było znaleźć, dobrego materiału i znającego się na rzeczy fachowca. Ksiądz proboszcz nie musiał go szukać daleko, gdyż mistrz Józef Łukawski z Zalesia umie zrobić wszystko. W jego zakładzie przygotowano nowy gont według wszelkich prawideł, a brzydota młodzieżowa od kilku tygodni sukcesywnie wymienia pokrycie. O jakości robót mistrza Łukawskiego parafianie mieli się już okazję przekonać – zrekonstruował on bramę główną i zbudował ołtarz połowy dostosowany do architektury i otoczenia kościoła. (stam.)

Na zdjęciach
1. Mistrz kieruje robotami z ziemi.
2. Bramę trzeba było robić od podstaw.

Zdjęcia A. Piekarski



Z gazowym „gnatem” różnie

podczas, gdy większość pistoletów zagranicznych traci żywotność po oddaniu z nich ok. 1000 strzałów.

Pistolet radomski został konstrukcyjnie zunifikowany z 9 mm pistoletem wojskowym P-83 i dzięki temu w zdecydowany sposób zredukowane zostały nakłady finansowe na rozruch produkcyjny. Ponadto dzięki takiemu rozwiązaniu pistolet

gazowy znajduje się w grupie tego typu broni wysokiej klasy. Jest samopowtarzalny z samonapianiem kurka i bezpiecznika zewnętrznego. Pojemność magazynku – 8 naboł. Umożliwia wystrzeliwanie rakiet świetlnych przy użyciu nasadki jedno- lub cztero-gniazdowej. Do pistoletu stosowana jest amunicja w wydaniu zarówno akustycznym, jak i gazowym.

Jak poinformowali nas konstruktorzy, inż. Andrzej Jęczyński i inż. Marian Gryszkiewicz, prowadzone są obecnie prace nad modelem pistoletu gazowego (kaliber 8 mm) w celu rozszerzenia asortymentu tego typu broni.

Pistolet można kupić w sklepach specjalistycznych w całym kraju, a w Radomiu bezpośrednio u producenta.

J. RYBCZYŃSKI



Okazuje się, że nie ma u nas ludzi znających się na stenotypii i stenografii, którzy by jednocześnie swobodnie posługiwali się językiem zachodnim – dodaje Andrzej Mazur – a zapotrzebowanie na tego typu umiejętności jest już teraz duże i będzie stale rosło.

Równoległe z anonsiem poszukującym pracowników do amerykańsko-polskiej spółki,

wały, nie usatysfakcjonowane zarobkiem w okresie próbnym miesięcznego przyznacenia do zawodu, w wysokości 1 mln zł. – Tyle to ja mam z zasiłku – padły komentarze.

Właściciel zakładu produkującego żaluzje wychodzi z założenia, że nie będzie inwestował w nie sprawdzonego pracownika. Za to potem, gdy przysły słuszar zobędzie już kwalifikacje, rysuje się przed nim dużo ciekawsza perspektywa, znacznie wyższe uposażenie, nawet wyjazd zagranicę.

U nas ludzie przesiąknięci są jeszcze starymi nawykami. Myślą, że coś spadnie im z nieba. Tymczasem na sukces finansowy trzeba po prostu ciężko zapracować. I jak to jest z tym bezrobociem w Polsce – czyżby pozorne? W biurach pracy tysiące ludzi nie znajdujących odpowiednich posad, sfrustrowanych, a gdy pojawia się szansa na zatrudnienie w dobrej firmie, nie ma chętnych...

BEATA MŁOTKOWSKA

Potrzebują specjalnej troski i dużo, dużo serca

Na forum Regionalnej Komisji Pracowników Kultury przy Regionie Świętokrzyskim NSZZ „Solidarność” powstał pomysł zorganizowania stałych zajęć dla dzieci niepełnosprawnych. Przeszło rok temu rozpoczęły się zajęcia plastyczne, muzykalniające, prezentacje wideo, a także dodatkowe imprezy z udziałem aktorów z Teatru im. St. Żeromskiego, Teatru Lalki i Aktora „Kubuś” oraz Marioli Góry i grupy instruktorów z kieleckiego WDK. Od września jako Świętokrzyski Klub Dzieci i Młodzieży Specjalnej Troski rozpoczęło działalność właśnie przy WDK. Nastąpił czas regularnych spotkań 3-4 razy w tygodniu po kilka godzin dziennie dla dzieci niedowidzących, z upośledzeniami umysłowymi, a także ruchowymi. Rytm zajęć burzyły niekiedy...

Wielkie imprezy

Począwszy od inauguracji działalności klubu WDK poprzez spotkania mikolajkowe, opałkowe, choinkę, a skończywszy na obchodach Międzynarodowego Dnia Dziecka, dzieci spotykały się na balach, którym towarzyszyły występy zespołów artystycznych i solistów. Także ksiądz Zygmunt Szczepaniak, który na co dzień pracuje z ludźmi niepełnosprawnymi, bawił się razem z członkami klubu, uczył i pomagał.

W klubie działają też inni...

Wspaniali ludzie

Wśród nich Wiesław Andrzejewski, kierownik działu edukacji kulturalnej. Pomaga, inspiruje, tworzy wielkie imprezy. – Potrzebna jest – mówi – integracja środowiska, osób, które czują się samotne w swoim nieszczęściu, a dzięki nam rozumiały, że są jego pełnoprawnymi członkami. Nie specjalizujemy się w rehabilitacji czy psycholo-

gii, ale możemy odwołać się do artystycznych umiejętności dzieci.

I w tym momencie wkroczyliśmy w zakres działalności szefowej klubu, plastycznej, Krystyny Ściwarskiej. Jest osobą bardzo wrażliwą: – Co dzień przybywa mi sił. Mam świadomość, że muszę się rozliczyć przed sobą i Bogiem z tego co robię...

Zajęcia muzykalniające z dziećmi prowadzi pani: Barbara Kardynalska i Zdzisława Starosielec. O repertuar bajek wideo, które klubowicze ogromnie lubią oglądać dba Andrzej Kurbański. Dobrym duchem, który pomaga we wszystkich działaniach organizacyjnych, jest Krystyna Krzemińska. Pomagają mi inni, niekoniecznie wyspecjalizowani pracownicy WDK, a także dyrektor placówki Andrzej Litwin, który dociera do sponsorów.

Dofinansowania klubowi pomagają: – Dorota i Marek Bilsy, „Exbud”, „Vimed”, „Kemex”, „Bipower”, Chaffer world bussiness, Wydawnictwo Spółdzielnia Pracy „Słowo”, kielecki oddział TPD, „Iskra”, Komisja Ochrony Zdrowia przy Radzie Miejskiej, Fundusz Gospodarczy Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność”, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, a także WDK.

Dzieci

...Uwielbiają malować. Pracują na trawniku przy budynku WDK lub w pracowni utworzonej w jednej z sal. Tu mają bieżącą wodę, sztalugi, własne teczki, w których kompletują rysunki.

Paweł chętnie rozkłada przede mną prace swoich kolegów. Na rysunkach Dominika drzewa, kolorowe, rysowane z wycieczek perspektyw, uśmiechnięte (tak, tak – uśmiechnięte). U Artura domy w otoczeniu kwiatów. Lekkie, radosne, delikatne. Nie przypuszczam, że można tak pięknie widzieć świat...

MAMY

W pracowni malarskiej naprzeciwko sztalug stoi duży

stół. Tu siadają przy kawie mamy obserwując swoje pociechy. Są szczęśliwe, że w świecie, w którym liczą się tylko pieniądze i siła, ktoś zajął się ich dziećmi, dał im szansę. Traktują WDK jak drugi dom, w którym mogą podzielić się z innymi kobietami swoimi problemami, zyskać pomoc czy chociażby liczyć na zrozumienie. Wiedzą, że nie są osamotnione, że jest dużo innych rodzin, które znalazły się w podobnej sytuacji...

Klubowi potrzebna jest pomoc materialna. Gdy nadejdzie jesień nie będzie można tak często jak teraz latem, przebywać w ogródku. Tymczasem kąć z zabawkami pusty. Przydałyby się zwłaszcza konstrukcyjne, rozwijające zdolności manualne dzieci. Także książki, gdyż to właśnie one dostarczają tak dużo wrażeń i przeżyć...

EDYTA KOCYŁAK

Nowe szylidy na PKP

Na Polskich Kolejach Państwowych trwa reorganizacja struktur zarządzania, kontroli i współpracy z klientami. Na węzłowych stacjach w Kielcach, Radomiu, Skarżysku i Sędziszowie pojawiły się nowe szylidy – stacje rejonowe o poszerzonym zakresie samodzielności organizacyjnej, przewozowej, uprawnieniach marketingowych itp. Wprowadzenie tych zmian pozwoliło na likwidację do 31 grudnia br. Dyrekcji Rejonowej Przewozów Kolejowych w Kielcach.

Reorganizowana jest kolejowa zawodowa straż pożarna, która teraz będzie ściśle powiązana z pociągami ratunkowymi. Prywatyzowane są stołówki kolejowe i bufety, wiele jednostek organizacyjnych PKP przekształca się w spółki prawa handlowego. Kolejowe przedsiębiorstwa remontowe mają być pierwsiymi spółkami z osobami prawnymi i fizycznymi.

We Wschodniej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych obejmującej swoją działalnością woj. kieleckie i radomskie w bieżącym roku zmniejszy się zatrudnienie o 6.500 etatów z 37.829 do 31.329 kolejarzy.

(b.s.)

Najstarszy zakład KZO już zamknięty...

Jesienią 1989 roku Koneckie Zakłady Odlewnicze obchodziły swoje setne urodziny. Sędziwy jubilat wielce zasłużył się miejscowej społeczności, bo to tu właśnie w KZO pracowało kilka pokoleń koneckich odlewników. Jak to często bywa w tym wieku, zdrowie i kondycja fizyczna coraz częściej zawodzą. A mowa tu o jednym z trzech zakładów produkcyjnych, najbardziej wysłużonym i przepracowanym, w sensie wykorzystania maszyn i urządzeń – sturazku, przypominającym niemal XIX-wieczną manufakturę.

Formalnie, począwszy od 12 sierpnia Zakład nr 2 przestał pracować. Umilkły maszyny i urządzenia, przestali pojawiać się ludzie, dookoła zrobiło się cicho i spokojnie.

Jakie były zasadnicze przyczyny zamknięcia zakładu, co stanie się z ludźmi, jakie są plany na przyszłość? – z tymi pytaniami zwróciłem się do dyrektora naczelnego KZO.

Pierwszą przyczyną jest spadek zapotrzebowania na odlewy produkowane w tym zakładzie, tak w kraju jak i poza jego granicami. Druga, to katastroficzne koszty, czyli problemy kosztów i oszczędności. I na koniec trzecia sprawa: decyzja wojewody kieleckiego o zamknięciu zakładu w 1992 roku ze względu na położenie oraz problemy ochrony środowiska – mówi dyrektor Włady-

staw Pająk. Decyzja o zamknięciu zakładu została się od ubiegłego roku, formalny wniosek Rada Pracownicza zaakceptowała przed trzema miesiącami.

Produkcję przeniesiono do dwóch pozostałych zakładów. Podobnie przeniesieni zostali pracownicy. Pozostała nieliczna grupa osób, dla których w efekcie reorganizacji zabrakło pracy. Wszyscy jednak trafili do działającej w zakładzie grupy remontowej.

Jeśli sytuacja ekonomiczna zakładu nie pogorszy się, nie przewidujemy do końca roku tzw. zwolnień grupowych. Odejdą być musieli tylko ci, którzy nie chcą pracować, nie identyfikują się z zakładem, których zadania przerosły ich siły.

W Zakładzie nr 2 pozostaną puste pomieszczenia oraz instalacje. Maszyny i urządzenia są przenoszone do pozostałych zakładów. Koncepcji zagospodarowania pustych obiektów jest kilka. Pierwsza, to uruchomienie w ramach KZO produkcji o zupełnie innym niż odlewniczy profilu. Druga, to wynajęcie placu i budynków innej firmie i trzecia poszukiwanie rozwiązania wspólnie z władzami miasta.

TOMASZ GŁĘBOCKI

Spółki przejmą ośrodki wczasowe huty

Z trzech ośrodków wypoczynkowych, jakimi dysponuje ośrodek huta – największe walory posiada ten z Jastrzębiej Góry, wyposażony w bazę sanatoryjną, basen, kawiarnię. Popularnym uzdrowiskiem jest również Szczawnik w Beskidzie Niskim. Natomiast budynek wczasowy w Brodach Łęckich prawdopodobnie z racji bliskiego usytuowania od miasta nie ma wzięcia u ośrodków.

Nie może więc dziwić przywiązanie do ośrodków. Podobnie jak w innych środowiskach robotniczych, również w Ostrowcu w czasie kiedy zakłady pracy zawężają funkcje do czysto produkcyjnych coraz częściej słychać głosy pełne obaw o to, czy uda się utrzymać bazę socjalną.

Koszty ich utrzymania są wysokie – twierdzi dyrektor ds. administracyjno-handlowych. – W związku z tym musimy one rozzerzyć świadczone usługi, zarabiać przez cały rok na własne utrzymanie i rozwój. Innego wyjścia po prostu nie ma. Rozważamy możliwość powołania spółek z udziałem gwarantującym hucie kontrolę, które przejęłyby obiekty wczasowe. Udział huty automatycznie zapewni świadczenie usług dla zakładu. W ten sposób pracownicy będą mogli w dalszym ciągu korzystać z obiektów, do których są tak przywiązani.

Na pierwszy ogień poszły Brody Łęckie. Za aprobatą zakładu powstaje tu ośrodek zbliżony w swej działalności do motelu. Otwarto tu kawiarnię, dla gości przygotowano noclegi i ofertę gastronomiczną.

(fk)

Firma szukała i znalazła fachowca

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
Wraz z żoną i córką, z którymi razem prowadzimy firmę, udało się nam wyłowić jednak młodego, 30-letniego człowieka, absolwenta Wyższej Szkoły Marynarki Handlowej, Wydziału Nawigacji, pływającego na okrętach. Z konieczności zatem nie powinien mieć kłopotów. Przystąpił do wypracowania w wysokości 2 mln zł, półtora miliona proponowane mu na wstępnie nie zadowalało go. Nasz „wybraniek” natomiast od razu wzbudził zaufanie. Zjednotniliśmy umiarkowanym sposobem bycia, sympatycznym wyglądem, jest typem człowieka rodzinnego, tzn. nie goniącego za pieniędzmi, nie dążącego do stałego podnoszenia standardu życia. Myśl o zakupie mieszkania, samochodu.

Prócz biegłej znajomości języka angielskiego, potrzebnej

Z nieba spadnie ci tylko deszcz

jakości wobec firmy i dyspozycyjności. Trzy tygodnie powinny wystarczyć, by ocenić możliwość nowego pracownika. Po tem być może awansuje na kierownika biura. Wtedy jego zarobki pójdą w górę – do 3 mln zł plus prowizja od pisania każdego kontraktu.

ukazało się ogłoszenie werbujące do pracy w drugiej firmie Matro Company Limited, produkującej żaluzje. Potrzebni byli do niej pracownicy fizyczni: ślusarz, kierowca, nawet ktoś bez żadnych kwalifikacji, ale z chęcią do pracy. Zgłosili się tylko dwie osoby i... zrezygno-

W radomskich kranach woda jedna z najlepszych w kraju

Jeszcze nie tak dawno mieszkańcy Radomia straszono widmem pustych kranów, stopniowym regionu, dotkliwym brakiem wody do celów technologicznych. Obecnie urzędnicy z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji twierdzą, iż katastroficzne wizje, były po-

trzebne dla uzasadnienia gigantomanii w sferze gospodarki. Z wodą nie jest aż tak źle. Jej depresyjny, który pojawił się w Radomiu, ponoć się już nie pogłębia. Obserwacje i analizy specjalistów z UW w Radomiu potwierdzają to zdanie.

Woda, jaką piją mieszkańcy Radomia należy do najlepszych w kraju. Ma doskonałe walory smakowe, nie zawiera żadnych bakterii. W śladowych ilościach jest chlorowana, ale głównie ze względów profilaktycznych. Prawie w stu procentach woda pochodzi z ujęć w głąbiny. Czerpie się ją z głębokości nawet 150 metrów, z warstw pochodzących z ery mezozoicznej okresu górnej kredy. Ponad jedną czwartą wody dostarcza ujęcie w Stawnie oddane do eksploatacji w ostatnim okresie. Jest tam dziesięć odwiertów. Jedną trzecią zapotrzebowania na wodę pokrywa ujęcie w Malczewie, eksploatowane jest tam 9 odwiertów. W sumie wszystkie ujęcia dziennie dostarczają ponad 80 tys. metrów sześciennych wody. W zupełności wystarcza to na bieżące potrzeby mieszkańców.

Z tego około 15 tys. m sześciennych pobiera przemysł. Zapotrzebowanie na wodę do celów technologicznych ciągle jednak spada. Związane jest to z ogólną recesją w gospodarce. Obecnie w Radomiu są pewne rezerwy wody pitnej. Niektóre bowiem przedsiębiorstwa mają własne ujęcia. Przykładowo Zakłady Metalowe „Łucznik” posiadają stację uzdatniania wody obojętną na 4 tys. m sześciennych. Obecnie uszkodzony jest tam zbiornik, po remoncie firma ta podobnie jak dawniej będzie mogła sprzedawać wodę miastu.

W Radomiu nie ma przypadków, tak jak w innych miastach, iż w nowych osiedlach mieszkaniowych w budynkach wysokościowych brakuje w kranach wody. Do niedawna były jeszcze z tym problemy na Borkach i w dzielnicy Południe, ale po oddaniu stacji na Potkanowie rano i wieczorem

można już bez problemów odkręcić kurek i popłynię z niego doskonała woda.

Plaga w grodzie nad Mleczną, podobnie zresztą jak i w innych miastach są awarie sieci wodociągowej. Po uruchomieniu ujęcia w Stawnie i wzroście ciśnienia w magistralach przemysłowych ekipy z WPKW miały pełne ręce roboty. Obecnie najwięcej awarii jest na ulicy Mieszka I i na osiedlach, gdzie wodociągi zakładano w latach tzw. radosnej twórczości w okresie lat siedemdziesiątych. Prace te wykonywane były niedbale i niestandardnie, szczególnie jeżeli chodzi o uszczelnienia.

Na razie w Radomiu z kranów cieknie dobra woda, i herbata oraz kawa ma właściwy aromat, nadmiernego smaku chloru.

(WEM)

W Starachowicach

Międzynarodowa Wystawa Ekslibrisu Sakralnego

W Spółdzielczym Domu Kultury przy ul. Wojska Polskiego w Starachowicach otwarto II Międzynarodową Wystawę Ekslibrisu. Jej przesłaniem stała się IV Pielgrzymka Ojca Świętego do Polski.

Na wystawie prezentowane są 1202 ekslibrisy wykonane przez 281 twórców, w tym 84 grafików zagranicznych z 21 krajów. Wśród wystawianych prac – 140 znaków książkowych to ekslibrisy papieża Jana Pawła II. Ponadto są znaki instytucji kościelnych, klasztorów, parafii, seminariów, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i o motywach sakralnych.

Główny zasób zbioru to kolekcja Józefa Tadeusza Czo-



Pan Mariusz Bak w trakcie komputerowego dobierania kolorów
Fot. A. Piekarski

Komputerowy sklep z tysiącem barw

14 tys. barw i odcieni lakierów samochodowych znajduje się w komputerowym sklepie Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego AGO, otwartym niedawno w pawilonach przy ul. Konopnickiej w Kielcach. W kraju takich sklepów jest 18. W Kielcach to pierwsza tego typu

placówka. Pojawiają się też pierwsi klienci z samochodami po wypadku, wymagającymi odnowy. Gdy popijają kawę w estetycznym wnętrzu sklepu, komputer, posiadający wszelkie informacje o recepturze danego koloru samochodu, bezbłędnie łączy farby, by po pół godzinie otrzymać ten jeden, srebrzysty odcień „forda” czy „amarantowy „citroena”. Efekt murowany.

W sklepie prowadzonym przez trzech panów – Mariusza Baka – inżyniera, Andrzeja Marszałka – geodetę i Tomasza Tofia – pedagoga, sprzedawane są także farby, lakiery, impregnaty do malowania ścian oraz tynków, produkowane w niemieckiej firmie „Dörken”. Bogaty wybór farb oraz fachowa, szybka i sympatyczna obsługa przyciągają klientów.

(an)

(bea)

Autodrom na Rawszczyźnie

Na początku lipca ostarwiecka Rawszczyzna tętniła życiem. Gdy słońce schowało się za chmury od kilkunastu dni przed kasami i wokół basenów zrobiło się pusto. Co oznaczała taka sytuacja dla ośrodka, który żyje z dotacji gminy i liczy w sezonie na każdą złotówkę niełatwo się domyślić.

Początek wakacji był obiecujący – twierdzi księgowa Wanda Lasocka.

W najładniejszy weekend z samych biletów zebraliśmy 19 milionów zł. Przychody łącznie z wpływami z nauki pływania, wypożyczalni sprzętu sportowego, prowadzenia kiosku i giełdy samochodowej wyniosły w lipcu 75 mln zł. Koszty funkcjonowania ośrodka były jednak w tym czasie wyższe. Droga jest woda, energia, opał. Do tego dochodzą płace pracowników.

Rawszczyzna powoli się starzeje. Coraz więcej wysiłku i pieniędzy wymaga przygotowanie obiektów do każdego kolejnego sezonu. Na generalny remont niestety nie starcza środków. Tegoroczne prace przed wakacjami ograniczyły się z konieczności do kosmetyki – pomalowane zostały baseny, odnowione pomieszczenia. Wszystko niby w porządku,

a jednak. – Mniejszy basen – mówią pracownicy ośrodka – jest tak zniszczony, że w czasie wymiany wody z dna wynosi się kilka wiader odpadów tynku i płytów farby.

W tym roku Rada Miasta okazała hojną rękę. Rawszczyzna otrzymała na same tylko inwestycje 300 mln zł. Czy te pieniądze przeznaczone zostaną na nowe, opłacalne w przyszłości przedsięwzięcia, można się domyślić, że taka była właśnie intencja radnych?

Pod koniec sierpnia – twierdzi kierownik obiektu – Bogdan Przysucha – uruchomimy na terenie Rawszczyzny autodrom. Samochody są już na miejscu, w połowie sierpnia rozpocznie

Cenna kolekcja

Muzeum im. Kazimierza Łaskiego w Warszawie zawierało żywe kontakty z amerykańską Polonią. Wykazy też zainteresowanie amerykańską, np. malarską. W ostatnim czasie kontakty nasyliły się. Muzeum stało się filią Polonii w Polsce. W tym pierwszym rezultacie, widać dary, niektóre bezcenne dla Polonii. W sumie 30 eksponatów i 731 rzadkich niekiedy „białych kraków”.

Pierwotnie „Konstytucja Maja” to chyba najcenniejszy eksponat. Poza tym umieszczono w darze Katusowskiego, uczonego, powstańca, narodził się w ubiegłym stuleciu, a emigranta w Ameryce. W zbiorach znajdują się także taty, jak m.in. „Kalendarz dowy z roku 1865” z autografem Victora.

Nie zabrakło też dokumentów omawiających okoliczności hitlerowską w Polsce, np. dokument opracowany przez parlament Stanu USA, Armia Podziemna”. Zbiorem wzbogacił się o nuty „Warszawianki” z ne w ub. wieku w Filharmonii, eksponaty zaś składają się z wszystkich medali z okazji rocznic narodzin

Wszystkie te eksponaty, które w tym roku zostały przekazane do Muzeum, są cenne nie tylko dla Polonii, ale i dla naszego państwa.

Nasza sonda

Jak trafić do redakcji „Echa Dnia”

– „Echo Dnia”? To będzie gdzieś na pl. Partyzantów. Nie! Nie! To jest na placu Wolności, na pewno.

– Pójdzie pan w prawo, potem jeszcze raz w prawo na IX Wieków i znowu w prawo obok parkingu i skręci pan w prawo do redakcji.

– A kup se pan gazetę i czytaj. Tam jest adres!

– Redakcja „Echa” jest na Siennej razem ze „Słowem”. Musi pan przejść na drugą stronę torów. – Niech pan spyta w kiosku, może będą wiedzieli.

– „Echo” kupiła podobno jakaś firma, to chyba nie drukują już w Kielcach...

– Redakcja „Echa”? Wiadziałam reklamę na Sienkiewicza, więc chyba tam. – Nie czytam, nie wiem.

Takie odpowiedzi padły z ust pytanych przechodniów obok osiedlowego klubu „Polonez”. Na kilkanaście zapytanych osób tylko trzy z pewnością w głosie odpowiedziały: – Targowa!

(SIW)



Najlepsza zabawa – na trzepaku
Fot. W. Słomka

Jesienne serce ZEGAR

Można zatrzymać wskazówki zegara, cofnąć je jak taśmę filmową. Ale czy możliwe, by przestawić pory życia człowieka? Czy można, poczynając od zimy czy późnej jesieni poprzez lato, znaleźć się w porze wiosennej i na nowo czuć zapach młodości? Tej jedynej, niepowtarzalnej? Można, ale jedynie we wspomnieniach, które są niczym wysnutą z tomu przeszłości. Jednak „przeżytych kształtów” żaden cud nie wróci do istnienia.

Bywa, że zwierzę się ze swych myśli i marzeń staremu zegarowi wieszczącemu od lat na ścianie w moim pokoju.

Wydaje mi się, że on był tam zawsze. Wpatrując się we wskazówki zegara, najczęściej widzę jego kołyszące się serce. Zdarza się, że ono zwalnia swój bieg, a czasem zatrzymuje się i... czeka.

Moje jesienne serce także czasem przystaje i chce odpocząć, by potem ruszyć w dalszą podróż. Ale ono nie może zatrzymać się, bo jeszcze nie doszedłem dokąd zamierzam, nie dokonałem tego, czego pragnąłem dokonać. Siłą woli nakręcam więc mechanizm swego serca. Idzie dalej. Czy zna długość swej drogi?

(TS)

Kto okrada kioski „Ruchu”?

Włamania do kiosków „Ruchu” to zupełna proza w zbrodniczym fachu. Ale nie ma nocy, aby jakiś kiosk nie został „napoczęty”. Bywa, że złodziej chwytają tylko to, co jest w zasięgu ręki i czmycha. Ale w nocy z 8 na 9 lipca br. dwa kioski w Starachowicach zostały obrobione doszczętnie. To była z pewnością robota fachowców, a nie tych, którym nagle w środku nocy zachciało się palić. Policja postanowiła zastawić pułapkę.

Starzy znajomi kielczanie, Jacek J. i Ryszard M. mieli za sobą już niejedno doświadczenie. Obaj odsiedzieli parokrotnie wyroki za włamanie i rozboje, ale wieżenie potrafiwali, jak się okazało, tylko jako zawodowe ryzyko. Tym razem postanowili zaryzykować w Starachowicach. Wybrali się tam z dwoma jeszcze kolegami, wśród których był nieletni Cezary K. Ostatni, czwarty kumpel, dzięki bystrości umysłu nie dał się złapać

w pułapkę i jest do dziś osobą nie znaną wymiarowi sprawiedliwości.

Cała czwórka znalazła się w Starachowicach w sobotę, aby wytypować obiekty swego zainteresowania. Wybrano dwa kioski „Ruchu”, dogodnie położone co umożliwiałoby szybkie ukrycie skradzionego towaru oraz łatwe ucieczkę przed ewentualnym patrolem policji. Jeden kiosk był położony tuż przy parku miejskim, a drugi na przeciwnym krańcu miasta, w dzielnicy Wanacja. Zapewne chcieli zmylić stróżów porządku, aby ci nie kojarzyli obu włamań z tymi samymi sprawcami.

Ustalili plan akcji nasi bohaterowie powrócili do Kielc. Dzień akcji wyznaczony był na poniedziałek, 8 lipca. Tego dnia czwórka przyjechała do Starachowic autobusem PKS. Czasu mieli sporo, a więc pili wodę nadstawem i tak jakoś zleciało, aby pod osłoną nocy przystąpić do dzieła.

W kiosku przy parku nie było żadnych problemów. Bardzo przydatne okazały się tomy schowane w krzakach. Sprawnie włamano tylnie drzwi i ogołocono kiosk z towaru. Zdobycy pakowano w worki i torby turystyczne, które następnie ukryto w parkowym gąszczu. Potem tylko z jedną torbą skrywającą żelazne tomy i puste worki pomaszlowali na Wanację. Tam powtórzyli czynności, znów bez żadnych kłopotów. Zdobycy spoczęła w okolicznych krzakach. Z pustymi rękami powrócili tam skąd roz-

poczęli, czyli nad staw na Kamiennie.

Wielki „jelcz” – chłódnia z zakładów mięsnych Kielcach wspiął się pod strzechy drogi Starachowice – Nowa Słupia, gdy policyjny patrol zatrzymał go dla rutynowej kontroli. W szoferce siedziało 6 mężczyzn. Kierowca okazał dokumenty, wrócił do Kielc po dostarczeniu do starachowickich sklepów dostawy mięsa i wędlin. Spotkanie przestało być miłe, gdy policjanci kazali otworzyć wnętrze chłódni. Okazało się, że jest tam jesz-

cze spory ładunek. Cztery wielkie worki i kilka turystycznych toreb pełnych różnorodnego dobra, głównie papierosów różnych marek. Reszta też jakby z typowego kiosku „Ruchu”.

Kiedy sprawa się „ryła” jeden z mężczyzn siedzących dotychczas w szoferce wziął nogi za pas i zniknął w otaczającym drogę lesie. Na początku było trochę zabawy w chowaniec. Trefny bagaż okazał się nie mieć właściciela. Pasażerowie „jelcza” twierdzili, że wsiadli na okazję i nic nie wiedzą. Zaś kierowca i konwojent z zakładów mięsnych powiedzieli, że owszem zabrali przypadkowych ludzi z bagażem i nie mieli pojęcia co w nim spoczywało.

Rychło jednak wyszło sztytło z worka. W areszcie pierwszy rozkleił się nieletni Cezary K., a potem już poleciało. Ustalono niemal wszystkie szczegóły nocnej kradzieży i pechowego transportu towaru do Kielc. Kierowcy i konwojent okazali się być wzmowie ze złodziejami, czyli uprawiali tak zwane paserstwo umyślane. Wszyscy czekają na wyroki sądowe. Na wolności pozostaje czwarty ze złodziei, który popisał się największym refleksem, a koledy go nie sygneli.

TADEUSZ LIPIEC

W Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej w Skarżysku

Od nadmiaru też boli głowa

Dobiega końca inwestycja zapoczątkowana 5 lat temu przez Międzyzakładową Spółdzielnię Mieszkaniową w Skarżysku przy ul. Powstańców 1905 R. W zamierzeniach miało być obiekt z prawdziwego zdarzenia dla Zakładu Budowlano-Remontowego, z zaopiecznym magazynowym oraz budynkiem administracyjno-socjalnym. Dodatkowo planowano budowę zakładu zieleni – również dla potrzeb MSM, z czego jednak wcześniej zrezygnowano. W ramach dotychczasowej bazy miała powstać stolarnia, ślusarnia ze spalnią, warsztat elektryczno-hydrauliczny oraz zespół garaży.

Budowa tych obiektów finansowana jest z kredytu zaciągniętego w PKO. Całkowity koszt zamknięć się kwotą prawie 4,5 mln zł. Od stycznia 1992 r. należałoby spłacać zadłużenie z odsetkami. A to w obecnej sytuacji przekraczałoby możliwości spółdzielni. I tu zaczyna się problem: co dalej z tym kompleksem?

Zarząd wspólnie z Radą Nadzorczą podjął decyzję o przekazaniu budynku administracyjno-socjalnego lub jego części wraz z magazynami, innym użytkownikom – mówi prezes MSM Lubosław Langer. – Budynek administracyjny w piwnicach posiada znaczne powierzchnie magazynowe – 318 m kw., gdzie mogłyby pomieścić się hurtownie, archiwa czy zakłady usługowe. Na parterze (377 m kw.) znajduje się stolówka, która może być przystosowana na kawiarnię lub restaurację. Dla własnych ce-

lów zaadaptować można także i szatnię.

Na I piętrze (również m kw.) zlokalizowano kilka biurowych wraz z konferencyjną. – Spółdzielnia prowadzi rozmowy z różnymi inwestorami krajowymi i zagranicznymi, mówi Langer. – Warunkiem przynajmniej byłaby część spłaty kredytu z odsetkami. Dla potrzeb Zakładu Budowlano-Remontowego w Skarżysku będą dotychczasowe powierzchnie. Dotychczas już pomieszczenia zostały przeniesione do Zakładu Lotniczej. Tamtejsze przekazane będzie na kanie.

Reklama wszystkim?



Fot. A. Piekarski

SK... kolek... Kazimierz... ce zawsze... kontakt... ia. Wyk... owanie... p. mal... asie kor... um stac... w Polsce... rezultaty... które be... sumie 30... adkich... ch krów... „Konst... na najc... Poza tym... w darze... „ucze... narodu... dieci, o... meryce... ują sie... Kalendar... 65” z aut... m Victor... o też dok... ych ok... Poza tym... olsce, na... wany prze... nu USA, „Zbi... cili się t... u w Filad... składają... medale i... narodow...

„Ludzie listy piszą” Prezydencka ściana płaczu

Wypeniając prośbę Syna Bożego informuje, że w dniu 1-2 lipca 1991 r. w kościele św. Elzbiety we Wrocławiu Bóg Wszechmogący oznajmił Słowem Bożym witrażu okna przy ołtarzu głównym. Bóg Ojciec wyzywa, a Syn Boży prosi o naprawienie zła spowodowanego przez katastrofę w Czarnobylu. Szczęść Boże – Matka Syna Bożego.

Wśród przeszło 5 tys. listów miesięcznie kierowanych do Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej znajdują się i takie. Pracownicy zespołu skarg i listów twierdzą, że nie ma ich więcej niż 2 proc., ale są. „Matka Syna Bożego” z Wrocławia napisała ich do tej pory 20. „Jest nasza stała korespondentka – powiedział zastępcy szefa zespołu Sławomir Eal. – Te 2 proc. to także anonimowe i – powiedzmy – listy niecenzuralne”.

Do pana prezydenta piszą wszyscy: rolnicy, emeryci, byli policjanci, byli żołnierze, byli właściciele, organizacje społeczne i polityczne. „Listy tych ostatnich – mówi S. Fal – przekazywane są z reguły do Belwederu. Pozostałe czytają pracownicy naszego zespołu i przekazują kompetentnym resortom”.

O co proszą? O mieszkanie, o telefon, o wizę. Proponują – i to całkiem poważni ludzie – recepty na uzdrowienie polskiej gospodarki. Ostatnio kancelaria otrzymała list od profesora „Marsjańskiego”. Co prawda, nie z samego Marsa, a tylko ze Śląska. Profesor twierdzi, że wynalazł ludzi w wymiarach 1,30 m – 1,50 m oraz... „fiata 126p”, co w sumie trzyma się kupy. Inny list zaczyna się tak: „Sytuacja, w jakiej się obecnie znalazłem jest dla mnie niekorzystna, ponieważ przebywam w zakładzie karnym, a chciałbym, żeby mi pan prezydent pomógł i do pana prezydenta piszę prośbę, a zarazem zażalenie na prokuratora rejonowego”.

„Listy od więźniów przychodzą do nas bardzo często – wyjaśnia S. Fal. – Najczęściej proszą o ulaskawienie lub skrócenie kary.”

Kiedy ich prośba nie zostanie spełniona, niektórzy zrzekają się – na znak protestu – obywatelstwa polskiego...

Właśnie ulaskawienie oraz nadanie obywatelstwa jest jednym z konstytucyjnych uprawnień prezydenta Rzeczypospolitej. Inne sprawy nie leżą w jego gestii.

O czym by chcieli oni sami – pracownicy zespołu – napisać do pana prezydenta? S. Fal waha się tylko przez chwilę: „Prosiłbym prezydenta, żeby nam pomógł organizacyjnie w tej robocie...”

W zespole zatrudnionych jest tylko 18 osób. Jak już była o tym mowa, miesięcznie czytają przeszło 5 tys. listów. Dla porównania: kancelaria Sejmu otrzymuje ich ok. 2 tys. Urząd Rady Ministrów – ok. 1,5 tys. **CO JEST NAJWAŻNIEJSZE W TEJ PRACY?**

„Okulary – odpowiada S. Fal. – Szefowa już je nosi. Ja się przymierzam, a przed podjęciem pracy w zespole miałem sokali wzrok...”

Trzeba też cierpliwości i wytrwałości. Z listów nie zawsze wynika, o co dokładnie chodzi piszącemu. Pracownicy kancelarii proszą wtedy o dodatkowe szczegóły, starają się dotrzeć do urzędów. Może nie wszyscy wiedzą, że oprócz przyjmowania korespondencji zespół skarg przyjmuje także petytów. Od poniedziałku do piątku mogą oni przekazywać swoje prośby pracownikom zespołu.

Jak adresowane są listy do pana prezydenta? Najczęściej tak: **pan prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, I dochodzą? „Dochodzą – zapewnia S. Fal. – Często nawet nie mają znaczenia. Na kopercie dopisane jest, że opłatę pocztową uiszcza adresat”.**

Uiszcza, czy ma jakieś inne wyjście?

Właśnie ulaskawienie oraz nadanie obywatelstwa jest jednym z konstytucyjnych uprawnień prezydenta Rzeczypospolitej. Inne sprawy nie leżą w jego gestii.

O czym by chcieli oni sami – pracownicy zespołu – napisać do pana prezydenta? S. Fal waha się tylko przez chwilę: „Prosiłbym prezydenta, żeby nam pomógł organizacyjnie w tej robocie...”

W zespole zatrudnionych jest tylko 18 osób. Jak już była o tym mowa, miesięcznie czytają przeszło 5 tys. listów. Dla porównania: kancelaria Sejmu otrzymuje ich ok. 2 tys. Urząd Rady Ministrów – ok. 1,5 tys. **CO JEST NAJWAŻNIEJSZE W TEJ PRACY?**

„Okulary – odpowiada S. Fal. – Szefowa już je nosi. Ja się przymierzam, a przed podjęciem pracy w zespole miałem sokali wzrok...”

Trzeba też cierpliwości i wytrwałości. Z listów nie zawsze wynika, o co dokładnie chodzi piszącemu. Pracownicy kancelarii proszą wtedy o dodatkowe szczegóły, starają się dotrzeć do urzędów. Może nie wszyscy wiedzą, że oprócz przyjmowania korespondencji zespół skarg przyjmuje także petytów. Od poniedziałku do piątku mogą oni przekazywać swoje prośby pracownikom zespołu.

Jak adresowane są listy do pana prezydenta? Najczęściej tak: **pan prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, I dochodzą? „Dochodzą – zapewnia S. Fal. – Często nawet nie mają znaczenia. Na kopercie dopisane jest, że opłatę pocztową uiszcza adresat”.**

Uiszcza, czy ma jakieś inne wyjście?

Właśnie ulaskawienie oraz nadanie obywatelstwa jest jednym z konstytucyjnych uprawnień prezydenta Rzeczypospolitej. Inne sprawy nie leżą w jego gestii.

O czym by chcieli oni sami – pracownicy zespołu – napisać do pana prezydenta? S. Fal waha się tylko przez chwilę: „Prosiłbym prezydenta, żeby nam pomógł organizacyjnie w tej robocie...”

W zespole zatrudnionych jest tylko 18 osób. Jak już była o tym mowa, miesięcznie czytają przeszło 5 tys. listów. Dla porównania: kancelaria Sejmu otrzymuje ich ok. 2 tys. Urząd Rady Ministrów – ok. 1,5 tys. **CO JEST NAJWAŻNIEJSZE W TEJ PRACY?**

„Okulary – odpowiada S. Fal. – Szefowa już je nosi. Ja się przymierzam, a przed podjęciem pracy w zespole miałem sokali wzrok...”

Trzeba też cierpliwości i wytrwałości. Z listów nie zawsze wynika, o co dokładnie chodzi piszącemu. Pracownicy kancelarii proszą wtedy o dodatkowe szczegóły, starają się dotrzeć do urzędów. Może nie wszyscy wiedzą, że oprócz przyjmowania korespondencji zespół skarg przyjmuje także petytów. Od poniedziałku do piątku mogą oni przekazywać swoje prośby pracownikom zespołu.

Jak adresowane są listy do pana prezydenta? Najczęściej tak: **pan prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, I dochodzą? „Dochodzą – zapewnia S. Fal. – Często nawet nie mają znaczenia. Na kopercie dopisane jest, że opłatę pocztową uiszcza adresat”.**

Uiszcza, czy ma jakieś inne wyjście?

• To i owo •

Z domu młodego robotnika – dom starców

Charakterystycznej przemianie ulega dom młodego robotnika w Hawle, który stanie się domem spokojnej starości. Na jego remont i adaptację ponad 3 mil. zł przeznaczył Jacek Kuroń, kiedy jeszcze był ministrem. Młodym teraz, mimo wszystko, trochę lżej niż seniorom?

Ksiądz Henryk Jankowski – dzieciom

Czynne cały rok gdańskie miasteczko rozrywkowe „Crikoland” zazwyczaj dostępne jest dzieciom z rodzin zamożniejszych, bo bilet wstępu kosztuje niemało. W ostatnim czasie bawią się tu jednak także dzieci niepełnosprawne i z biednych rodzin, za darmo i pod opieką studentów Akademii Medycznej, korzystając z przywileju siodkich pocztunków. Wszystko to za sprawą ks. prałata Henryka Jankowskiego, który skontaktował z sobą ludzi dobrej woli, kogo trzeba namówił, gdzie należy podzwonić, z kim powinien – porozmawiać.

Muszelki za pół miliona złotych

W morzu pamiątkarskiej tandety, która jak zwykle w sezonie urlopowym zalewa sklepy nadmorskie, pierwsze miejsce przypadnie chyba muszelkom z ciepłych mórz za pół miliona złotych. Są przedmioty tańsze, co nie znaczy – ładniejsze. Znad morza po staremu przywozi się ramki z muszelek, kosmornie wazoniki, palmy ze sztucznego bursztynu, plastikowe owoce i podobne „cuda”.

Protokół z sesji rady na 70 stronach

Radni miejscy w Dębicy bardzo cenią każde swoje zdanie. Postanowili niedawno, że protokoły z obrad muszą zawierać dokładnie wszystkie wypowiedzi, co do słowa. Protokolańci pracujący w pocie czoła sporządzili pierwszy taki zapis. Ma 70 stron i trudno ocenić, która myśl należy do złotych.

Kuba nie będzie tolerowała „prostytycji dla turystów”

Przewodniczący kubańskiego parlamentu Juan Escalona powiedział, że władze kubańskie będą stanowczo przeciwdziałać zjawisku „prostytycji” uprawianej przez młode Kubanki z zagranicznymi turystami, którzy płacą im za to prezentami takimi, jak ubrania i inne dobra konsumpcyjne.

Uczba młodych prostytutek kręcących się w okolicach hoteli i na niektórych ulicach Hawany, znacznie wzrosła od czasu, gdy rząd zaczął realizować plany rozwoju i unowocześnienia infrastruktury turystycznej na Kubie.

Juan Escalona stwierdził podczas konferencji, że wiele z kobiet uprawiających prostytucję to studentki lub kobiety pracujące, w związku z tym trudno udowodnić im winę. Wyraził też opinię, że są to „prostytytki z powołania”, nie zaś kobiety, które zmuszone są do uprawiania nierządu, by utrzymać siebie i rodziny.

Escalona nie podziela opinii innych osobistości kubańskich, które opowiadają się za tolerancją wobec prostytutek, twierdząc, że „uszcześliwiają one turystów”. Dodaje, że ten rodzaj turystyki istniał już na Kubie, przed rewolucją w 1959 roku.

Borowiki, maślaki

Kanie po 10 tys. zł

10 tys. zł za kanię wielkości dużego talerza zapłacono na targu w Kielcach. W lasach świętokrzyskich znaleźć można też borowiki, kozaki i maślaki. Nie ma ich jednak zbyt dużo. Toteż są drogie.

Nazwa wyspy Guam pochodzi od jaszczurów

Zdaniem historyków amerykańskich, którzy ostatnio opublikowali taką opinię, nazwa wyspy Guam pochodzi od jaszczurów, a raczej od jaszczurek, gdyż ten gatunek, panujący niegdyś na Ziemi, został z nieznanych do dziś przyczyn wyniszczony, a ich potomkowie, zamieszkujący niemal wszystkie strefy klimatyczne, poza strefami podbiegunowymi, znacznie „zmniaturyzowani”.

Otóż pierwsi żeglarze, którzy docierali na wyspę, zawiązali zatory, nad którą górowały skały przypominające jaszczurki, guany, znane pod nazwą legwany. Do dziś ich przedstawiciele osiągały długość do 2,2 m i wygładają grzbiet na pierwszy rzut oka. Są jednak niegroźne dla człowieka, gdyż są głównie roślinne, chociaż nie gardzą ani innymi owadami.

Z czasem nazwa „zatoka guanów” przybrała nazwę Guam.

Jest to największa z wysp archipelagu Marianów na Oceanie Spokojnym o powierzchni 549 km kw., pochodzenia wulkanicznego. Została odkryta w 1521 r. przez Ferdynanda Magellana.

Obecnie należy do Stanów Zjednoczonych. Znana jest z krwawych walk podczas drugiej wojny światowej, gdy

armia amerykańska. Ostatnio stanowiła bazę bombowców amerykańskich w nalotach na Wietnam.

Ben nie był frustratem, nie męczyło go uczucie nie spełnionych nadziei, które większość nalogowych alkoholików słucha w usprawiedliwienie. Pił, bo nie znał przyjemniejszego zajęcia. Lubił urządzić się do nieprzytomności, a smak whisky był dla niego smakiem życia. Nie miał żony, dzieci, ani żadnych innych zobowiązań, a stały dochód z ulokowanego na procent niewielkiego kapitału zupełnie wystarczał mu na żywność, przywoźne ubranie i alkohol. Był więc człowiekiem szczęśliwym, czemu dawał wyraz głośnym śpiewem, gdy nieodmiennie wrócił do swego pensjonatu na Long Island. Dziesięć lat temu był jeszcze niezwykle przystojnym, wysokim, lekko siwiejącym płakiem, wtedy zakochał się w nim dziewczyna. Zaciągnęła go na kacu do psychoanalizy, aby wykryć przyczynę, dla której Ben zaczął pić. Po dwugodzinnej rozmowie pan doktor wydał sensacyjną diagnozę: inteligencja ponad przeciętną, pełna równowaga psychiczna, stresów brak. Po czym bardzo silnie nalegał, aby mu Ben wyjawiał co i ile pije, gdyż miał zamiar prze-

Koło historii

najsybciej przepić ciężko zapracowane dolary. Ben pochłonięty był dyskusją z facetem, który podawał się za doktora filozofii z Sudanu, a wyglądał po prostu jak Murzyn z Harlemu. Ben próbował się od niego dowiedzieć, gdzie się tak opalił, na co tamten tłumaczył mu, że skoro Ben musiał już wpadać do domu z wapnem, to należało się potem umyć. Na szczęście w barze panował gwar, a rozmówcy byli tak pijani, że zamiast się pobić zaprzyjaźnili się na tyle, aby razem wyjść, a raczej wytoczyć z lokalu.



W USA lubią blondynki

Z danych statystycznych wynika, że w Stanach Zjednoczonych naturalne blondynki stanowią tylko 16 proc. wszystkich kobiet. Być może dlatego, że jest ich tak mało, cieszą się ostatnio dużym zainteresowaniem i powodzeniem.

Świadczą o tym różne dane. Otóż w wyborach o tytuł Miss Ameryki, w konkursach kwalifikacyjnych oraz głównym wśród kandydatek blondynki stanowią 33 proc. Uważa się, że w godzinach wieczornych i nocnych w najdroższych lokalach blondynki stanowią ok. 55 proc. klientek. Mniej więcej tyle procent stanowią jako modelki do popularnych czasopism oraz do zdjęć reklamowych.

Ankieta przeprowadzona wśród mężczyzn wykazała, że 91 proc. z nich w pierwszym rzędzie „rzuca okiem” właśnie na blondynkę. Na drugim miejscu znalazły się brunetki, a na trzecim rude.

Kieleckie wzgórze zamkowe jest miejscem, od którego zaczyna zwiedzanie miasta wszystkie liczne wybieżki.

Fot. A. Piekarski

Holenderscy kierowcy tankują w Belgii

Niezwykła forma turystyki motorowej jest uprawiana w Holandii. Kierowcy wyjeżdżają za granicę, by... załadować. Według wstępnych obliczeń poza granicami (najczęściej w Belgii i Niemczech) tankują oni około 435 milionów litrów benzyny rocznie.

Zasięg turystyki paliwowej do Niemiec zmniejszył się od lipca, po wzroście tam cen paliwa, związanym z podwyższeniem podatków.

INDIE

Inwazja szczurów opóźnia loty pasażerskie

Inwazja szczurów, która objęła swym zasięgiem również międzynarodowe lotnisko w Delhi, opóźnia kilka rejsów pasażerskich.

Mimo stosowania pułapek oraz fumigacji samolotów rejsy do Tokio, Londynu i Nowego

go Jorku opóźniono po wykryciu pewnej liczby gryzoni na pokładach tych maszyn. Z kolei samolot do Bombaju trzeba było zawrócić z drogi, gdy już w powietrzu wykryto kilka szczurów na pokładzie.

Problem polega jednak na tym, że część personelu indyjskich linii lotniczych ze względów religijnych sprzeciwia się masowemu tępieniu gryzoni. Otóż w hinduskiej mitologii bóg Ganes (występujący w postaci słonia) podróżuje na szczurze, a w stanie Raszasthan jest wiele świątyń ku czci tych gryzoni. W Kalkucie część miejskiego ogrodu przeznaczono na siedlisko dla milionów szczurów. Żyją one tam otoczone czcią wiernych, dla których zabicie szczura jest morderstwem i świętokradztwem.

Riksza motorowa z Nowej Dęby

Trzykołowy wózek dostawczy oparty na konstrukcji motoroweru, wyprodukowały Zakłady Metalowe „Dezamet” w Nowej Dębie.

Pojazd ten może przewozić ładunek o masie do 150 kg. Pierwsze egzemplarze „motorowej rikszy” przechodzą próby eksploatacyjne.

Pojazd kosztuje blisko 7 mln zł, produkowany jest także na eksport do Turcji.

Nasi rozrabiają za granicą

Trzech Polaków zostało zatrzymanych w Ystad przez policję szwedzką pod zarzutem próby okradzenia, a następnie pobicia dwóch Norwegów na promie polskim w drodze ze Svinoujsa do Ystad. Polacy usiłowali najpierw skraść zegarek śpiącemu na pokładzie młodemu pasażerowi norweskiemu, a kiedy ten się obudził, pobili jego oraz jego ojca.

Prokurator okręgowy w Malmö wystąpił do sądu szwedzkiego o wyrażenie zgody na aresztowanie Polaków i postawienie ich przed sądem. Ta nietypowa procedura wynika stąd, że wydarzenie miało miejsce na wodach międzynarodowych, a poszkodowanymi nie byli obywatele szwedzcy.

Centrum Zdrowia Matki Polki

Śledztwo dobiega końca

Jesienią br. zakończy się śledztwo w sprawie nadużyć w zarządzaniu funduszami społecznymi i darami przez sekretariat rady obywatelskiej pomnika szpitala Centrum Zdrowia Matki Polki, prowadzone przez Prokuraturę Wojewódzką w Łodzi. Zarzuty niegospodarności, przywłaszczenia mienia i fałszowania dokumentów przedstawiono trzem osobom.

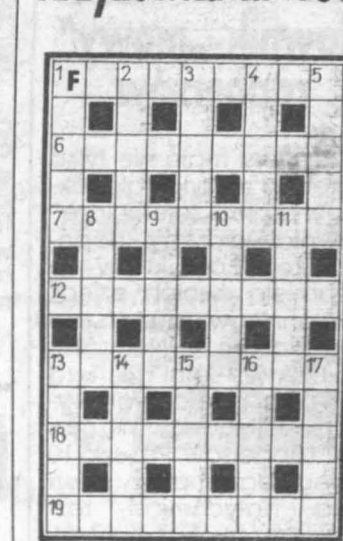
Zarzut niegospodarności przedstawiono b. dyrektorowi sekretariatu rady, jej sekretarzowi generalnemu i przewodniczącemu. Ponadto zarzut przywłaszczenia mienia i fałszowania dokumentów postawiono b. dyrektorowi sekretariatu. Wszyscy potwierdzili fakty opisane w zarzutach, lecz nie przyznali się do winy.

Największą trudnością dla toku śledztwa, wszczętego 24 maja 1990 roku i obejmującego osiem lat działalności rady, była niesystematyczna dokumentacja działań sekretariatu rady, których rekonstrukcja wymagała zmuszenia do odtworzenia i usystematyzowania dokumentów.

Śledztwo przeciągnęło się w skutek opóźnień kontroli przez NIK sposobu gospodarowania darami gromadzonymi w sekretariacie rady. Protokoły z kontroli, która odbyła się w końcu ub. roku były przekazywane prokuraturze

Na dobranoc

Krzyżówka nr 160



POZIOMO: 1) do picia herbata i kawę, 6) składnik strukturalny żeliwa białego, 7) drużyna zamyszkająca tabelę rozgrywek, 12) pracuje pod kierunkiem majstra, 13) stopień w marynarce wojennej, 18) nad Psarką, założony przez Bodanę, 19) wysoki kapeluszek męski; cylinder składany.

PIONOWO: 1) ekspozytura, 2) skała używana do wyrobu osetek, 3) styl pływacki, 4) nacja, 5) gra w filmach, 8) niejedno w barszczu, 9) osad, 10) sól kwasu jodowego, 11) grupa ludzi odgradząca się od ogółu w przeświadczeniu swej wyższości, 13) małe dziecko, 14) zalega w komnatach, 15) opera Rachmaninowa, 16) fruwający krasnik, 17) napój w batonikach. Słowniczek: ALEKO, LEDEBURY, LIDY.

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysyłać pod adresem redakcji „ED” (wyłącznie na kartach pocztowych) w terminie 7 dni od daty niniejszego numeru. Pomiedzy prawidłowe odpowiedzi zostanie rozlosowana nagroda książkowa. Na kartce pocztowej prosimy umieścić dopisek: „Krzyżówka nr 160”.

Rozwiązanie krzyżówki nr 146: POZIOMO: pieczara, makowiec, renkloda, zielonka. PIONOWO: Piła, ucho, paliwo, tarzana, marazm, koniec, Leon, dukt.

Na tarczy w nieznane

Od pewnego czasu gęściej zrobiło się od samochodów na kieleckich podwórkach i osiedlowych parkingach. Niby nic nadzwyczajnego – bakcył motoryzacji ma się dobrze. Chodzi o to, iż coraz więcej tych samochodów stoi zamiast jeździć. Sprawa wymykała się statystykom dopóki PZU nie podało ostatnio do wiadomości, że w kraju ok. 40 proc. posiadaczy samochodów nie opłaciło obowiązkowego ubezpieczenia za III kwartał br.

Czy to można złożyć na karb roztargnienia, albo na chojrackie ryzykancтво rodaków? Oj, nie. Trudno zaprzeczyć, że jest to wynik połączonych podwyżek czynszów, benzyny, centralnego ogrzewania. Znaczna część właścicieli pojazdów to nie są bogacze, ale średniacy. Wymarzone auto kosztuje więcej niż mieszkanie, a w miarę postępu inflacji stało się wielką gębą, domagającą się wydatków rujnujących rodzinę. Tak więc samochód niby się ma, ale on coraz częściej stoi.

Średniacy zdają się osiągać barierę możliwości egzystencji. Teraz mogą uciekać się do oszczędności całkowicie irracjonalnych z punktu widzenia współczesnej cywilizacji. Na przykład wykryć kółko od grzejnika centralnego ogrzewania i zanieść je do administracji domu ze słowami: dziękuję, nie będę grzać, bo na to mnie już nie stać. To samo można zrobić z tzw. korkiem domowej instalacji elektrycznej, przekazany Zakładowi Energetycznemu z uwagą: dzięki za światło, wracam do jaskini, właśnie rozglądam się za łuczywem. Aparat telefoniczny może spocząć na biurku szefa miejscowej telefonii z liścikiem o takiej treści: sam se teraz pokręć i bodajś nie mógł wyjąć z tarczy palucha.

A propos tarczy – poboyliśmy się na niej i los niesie nas w nieznane.

MN

Anonimowy rozmówca pomógł schwytać złodziei

Późnym wieczorem pod numerem 997 zadzwonił anonimowy rozmówca, który poinformował policję, że właśnie okradany jest sklep mięsny przy ul. Piekosowskiej.

Policjanci wsiadli do służbowego „poloneza” i „ile fabryka data” pomknęli pod wskazany adres. Informacja okazała się prawdziwa. Sklep był ogołociony z towaru, ale sprawnicy zdążyli się już, niestety, oddalić. Ściągnięto ekipę, która zabezpieczała ślady, a dyżurni wyruszyli

do zwykłych, rutynowych działań.

Po upływie około dwóch godzin ponownie zadzwonił telefon. I znów anonimowy kielczanin powiedział, że sprawcy włamania znajdują się w jednym z mieszkań przy ul. Piekosowskiej. I dobrze się bawia. Policjanci pojechali ponownie. Z mieszkania dochodziły odgłosy wesolej biesiady, ale śmiech i rozmowy gwałtownie ucichły, gdy zza drzwi padło: – Policja, proszę otwierać. Po kilku minutach bezskutecznego stukania i pukania policjanci „weszli z drzwiami” i już w przedpokoju potknęli się o pojemnik z konserwami i wędliną oraz okazałą wagą sklepową (też towar chodliwy).

W mieszkaniu zatrzymano czterech mężczyzn: właściciela lokalu i jego syna oraz dwóch znanych policji typików. Wykrywalność przestępstw byłaby z pewnością większa, gdyby było więcej takich anonimowych informatorów.

(żar)

Słownik „mowy” rappersów

Rappersi mają nie tylko odrębną muzykę, ale także własne „tajemnicze” słownictwo. Aby wspomóc rodzicom, którzy nie rozumieją swoich dzieci, zwolenników muzyki rap mieszkając Norcross w USA 29-letni Richard McAlister opracował i wydał specjalny słownik „mowy” rappersów. Przeszło 10 tysięcy egzemplarzy słownika natychmiast rozchwytały szkoły i biblioteki.

26-stronicowy słownik zawiera przeszło tysiąc wyrażań, które rodzicom nierzadko trudno rozszyfrować.

43-letni Kay Troup, mieszkając Norcross, oświadczył po przestudiowaniu słownika rappersów, że bardzo mu pomógł w zrozumieniu ich dzieci w wieku 21, 14 i 12 lat.

Przed pierwszym dzwonkiem

Mamy już połowę sierpnia i najwyższa pora rozejrzeć się za podręcznikami szkolnymi dla naszych pociech. Aby w księgarniach rodzice nie byli rozczarowani i nie musieli dwa razy biegać do domu po pieniądze, podliczyliśmy ile kosztują komplety podręczników do poszczególnych klas szkoły podstawowej; zerówka – 27 tys. zł, I kl. – 105 tys. zł, II kl.

– 113 tys. zł, III kl. – 92 tys. zł, IV kl. – 128 tys. zł, V kl. – 149 tys. zł, VI kl. – 140 tys. zł, VII kl. – 163 tys. zł, VIII kl. – 169 tys. zł.

Jak widać, wydatki na książki nie będą wygórowane. Nie liczyliśmy jednak całego wyposażenia ucznia, a więc cen tornistrów, torb, zeszytów i wszystkich niezbędnych przyborów.

(JPA)



Powierzchnie złożone oczyszcza Monika Korczyńska. Zdj. A. Piekarski

„Malarz” murów zatrzymany

Szczecińska policja zatrzymała 18-letniego Sławomira W. „specjalizującego się” w malowaniu antynarodowych, antykościelnych i antysemitkich hasel oraz nazw popularnych zespołów muzycznych na obiektach użyteczności publicznej w Szczecinie. Głównym obiektem jego działalności była szczecińska trasa zamkowa stanowiąca główne wrota wjazdowe do miasta.

Jak poinformowała policja od marca do maja br. Sławomir W. „przyozdobił” w ten sposób 350 metrów kw. betonowych prześleń i filarów trasy. Koszt likwidacji tych malowideł oceniono wstępnie na 15,5 mln zł.

„Stodółka” i „Raj” w kolejce do przetargu „Łysogóry” chudną w oczach

Restauracja w Chęcinach przekazana oo. franciszkanom z Krakowa, po „Bristol” zgłosili się prywatni właściciele, a w najbliższym czasie staną do przetargu dwa kolejne obiekty – „Raj” i „Stodółka”. Zainteresowanie ich nabyciem jest spore. Zająz „Raj” będzie sprzedany już w sierpniu. Cena wywoławcza w przetargu otwartym wynosi 3 mld zł.

PT „Łysogóry” traci obiekt po obiekcie, gdyż nie jest w stanie utrzymać ich. – Dywidenda, czyli podatek z zysku, za rok ubiegły wyniosła 1,5 mld zł – mówi z-ca dyrektora

„Arianie” w rękach konserwatorów

W pałacu biskupim w Kielcach trwa renowacja cennej płaszczyzny „Sąd nad arianami”. Prace obejmują konserwację płótna i połączonych obramowań.

– Trzeba mieć dużo cierpliwości, żeby przez kilka godzin dziennie pracować z pędzlem i pęsetką – mówi Mieczysław Sternak z Pracowni Konserwacji Dzieł Sztuki PKZ w Kielcach. – Obraz nie jest bardzo zniszczony, natomiast wymaga bardzo starannego czyszczenia z brudu. Nie ukrywam, że praca jest żmudna, warstwa brudu nie da się zmyć łatwo. Czyścimy rozcieńczonym alkoholem metylowym. – O, proszę popatrzeć na ten błyszczący element dekoracyjny. To już efekt naszej pracy.

W sąsiedniej sali Jan Sternak zajęty jest typową snycerką. W jego rękach poszczególne elementy obramowań zostają oczyszczone, tam gdzie trzeba sklejone. Dopiero tak starannie przygotowane mogą być pokryte płytkami złota lub srebra, a następnie poddane pracom montażowym. W tym zespole pracujemy od maja b. roku – informuje. Jak długo potrwać roboty trudno dziś przewidzieć.

– Roboty wykonywane są wolno, ale systematycznie – dodaje kierujący pracami Dariusz Grzegorzczak. W tej chwili zabezpieczony bibułą japońską plafon podnieśliśmy pod strop. Oczywiście dla bezpieczeństwa. Natomiast zespół pracuje przy renowacji drewnianych obramowań. Niektóre elementy były tak zniszczone, że trzeba było wy-

mienić. Na co dzień nie brak niespodzianek. Oto w rogu sali po rozebraniu drewnianej ścianki ukazał się fragment oryginalnych złocień z elementami roślinnymi. Ten mo-

tyw posłuży nam do zaplanowania, a następnie zrealizowania oryginalnych listw i elementów roślinnych.



Mieczysław Sternak, Tatiana Żmuda i Barbara Bieniek

Po wybuchu rozlewnia w Stąporkowie pracuje normalnie

Gazu w bród, a chętnych mało

Zaledwie pięć dni po ostatnim wybuchu potrzebowała zaboga, aby Komunalna Rozlewnia Gazu w Stąporkowie znowu ruszyła pełną parą. Aby pracownicy zapewnić podstawowe wymogi bezpieczeństwa, należało doprowadzić do porządku sieć wentylacyjną, wymienić instalacje elektryczne, zamontować nowe światła, odbudować boczne ścianki. Wstępnie straty materialne po wybuchu oszacowano na 60 mln złotych. W efekcie do tej kwoty trzeba jeszcze dodać 14 mln, ponieważ tyle kosztowało naprawienie szkód.

Sytuacja ekonomiczna stąporkowskiej rozlewni gazu nie jest zła, choć jak twierdzi dyrektor techniczny – Józef Gębski może w każdej chwili być o wiele lepsza, jeśli tylko ruszy sprzedaż. A na to w najbliższym czasie jakoś się nie zanosi. Ba, co raz częściej z terenu, czyli od pośredników docierają sygnały, że zapotrzebowanie na gaz spadło. W niektórych rejonach dzieje się tak z przyczyn przyczyn, a mianowicie z braku pieniędzy, w innych natomiast użytkownicy wprowadzają drastyczne oszczędności. Dzieje się tak, mimo że od 1 maja tego roku w Stąporkowie dokonano obniżki cen na gaz o 11 proc.

Doszło więc do tego, że w niektórych rejonach opłatę za dostarczenie pełnej butli rozkłada się na dwie raty. Szczególnie problem ten dotyczy wsi, głównego odbiorcy gazu w butlach, gdzie wielu rolników nie ma pieniędzy. Przychodzą do punktów tłumacząc, że nie są w stanie płacić pełnych kwot, ponieważ ich produktów nikt nie kupuje, a oni na czymś gotować muszą.

W Stąporkowie częściej dochodzą wnioski, że nadmiar gazu to poważny problem, z którym wcale nie tak łatwo się uporać. Na najbliższej kolejowej systematycznie oczyści na rozdunek 10-12 pełnych wagonów, a za przestoje – w domo – trzeba płacić sporo. Zbiorniki gazu są nie aż po „brzegi” i nie mówimy o szerokim rozdunku. Z drugiej strony jest w rozlewni odrobina sprężenia, w obecny stan, czy, gdyż wszelkie ograniczenia dotyczące budowy nowych instalacji zostały zniesione.

Użytkowników gazu systematycznie przybywa, o tym nie mówimy. Każdego miesiąca odbiorcy kupili o ok. 200-300 ton gazu, mniej aniżeli z planu wcześniej.

Zapytany, jak widzi przyszłość rozlewni gazu, dyrektor techniczny – Józef Gębski odpisał, że jest przekonany, iż w Polsce w końcu „zacznie się”. Ludzie muszą na coś gotować, a z węglem i domo kłopotliwa sprawa, bo i transport uciążliwy i ceny coraz wyższe. Po od gazu uciekać nie będziemy, tylko czy będziemy na niego stać?

TOMASZ GŁĘBOKI

Tomograf dla szpitala w Tarnobrzegu

W Wojewódzkim Szpitalu w Tarnobrzegu rozpoczęto montaż tomografu komputerowego zakupionego za środki zebrane przez społeczny komitet. Łączna wartość wyniosła do tej pory 3 mld zł, do spłaty pozostało ok. 800 mln.

Warto wiedzieć, zobaczyć, posłuchać • Warto wiedzieć, zobaczyć, posłuchać

Imieniny obchodzą: Dzisiaj – JOANNA, FRANCISKA Jutro – Cezary, Hipolit Biuro Ogłoszeń, tel. 32-45-40 lub 32-47-73, czynne 7.30-16.

KIELCE

KINO: ROMANTICA – „Hudson Hawk” – USA, 15, g. 17.30; „Bliźniacy” – USA, 15, g. 13.15, 19.15; „K-9” – USA, 12, g. 15.30. VIDEO – „Madame Olga i jej uczeń” – hiszp., 18, g. 13.30, 15.45. MOSKWA – „Wielki luz” – USA, 15, g. 13.30, 17.45; „Chłopcy z ferajny” – USA, 18, g. 15.15, 19.30. ECHO – „Wódz Indian Tecumseh” – USA, 10, g. 13; „Pretty Woman” – USA, 12, g. 15, 17; „Joy” – USA, 18, g. 19.30.

GALERIA FOTOGRAFII ZPAF, ul. Warszawskiej 6A/6 – wystawa barwna Kazimierza Pudzianowskiego pn. „Krajoznictwo”.

GALERIA BWA – „Płwnice”, ul. Leśna 7 – wystawy: rzeźby Stanisława Cukiera i monotypy Marka Wawro. Galeria czynna w godz. 11-15, w poniedziałki – nieczynna.

DOM ŚRODOWISK TWÓRCZYCH „Pałac” – wystawa: Współczesne malarstwo polskie ze zbiorów BWA – czynna w godz. 10-20.

MUZEUM NARODOWE – Pałac, pl. Zamkowy 1 – „Wnętrze pałacowe XVII-XVIII w.”, „Galeria malarstwa polskiego”, „Sanktuarium marszałka Józefa Piłsudskiego”, „Broń europejska i wschodnia ze zbiorów Muzeum Narodowego w Kielcach” – czynne w g. 9-16, w poniedziałki i wtorki – nieczynne.

Oddział – pl. Partyzantów 3/5 – wystawy: stała – „Przyroda Kieleckiego”, czasowa – „Galeria współczesnego malarstwa polskiego”, „Grafika północnobawarska” z Muzeum Historycznego Miasta Norwimbergi, „Pradzieje regionu świętokrzyskiego. Epoka żelaza”. Muzeum czynne we wtorki w godz. 9-17, w pozostałe dni – w godz. 9-16, w poniedziałki i środy – nieczynne.

Oddział – MUZEUM LAT SZKOLNYCH S. ZEROMSKIEGO, ul. Jana Pawła II – czynne w g. 9-15, w środy – w godz. 12-18, w piątki i soboty – nieczynne.

Oddział – MUZEUM HENRYKA SIENKIEWICZA w Obiegorku – czynne w godz. 10-16, w poniedziałki i wtorki – nieczynne.

WŚ KIELECKIEJ – Park etnograficzny w Tokarni – Wnętrze XIX-w. chaty, zagroda z Radkowiec, dwór oraz wystawa „W dawnym miasteczku”. Ocaliło od zapomnienia Jan Bernasiewicz, twórca ogrodu rezb – czynne w g. 10-17, w poniedziałki – nieczynne.

ZABAWKARSTWA w Kielcach, ul. Kościuski 11 – „Zabawki świata” – czynne 10-17.

APTEKI – stały dyżur nocny pełnią nr 290-01, ul. Buczka 36/38, nr 290-08, ul. Sienkiewicza 15.

USŁUGI POGRZEBOWE: Dyżur całonocny, tel. 31-76-47.

TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe – 999, Pogotowie Policjne – 997, Straż Pożarna – 998, Pomoc Drogowa – 981, Pogotowie Energetyczne Kielce – miasto – 991, Kielce – teren – 956, Pogotowie Gazowe – 31-20-1992, Pogotowie wod.-kan., co., elektryczne, RPGM czynne w godz. 15-22, tel. 31-16-47 i 430-94. Pocztowa informacja o usługach 911. Informacja PKP – 930, informacja PKS 66-02-79 Hotel Centralny 66-25-11.

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ „IT” – tel. 486-66 czynne do 16, w soboty do 14.

INFORMACJA O USŁUGACH „OMNIA” – Kielce – tel. 439-62 w g. 9-17, NOCNE POGOTOWIE STOMATOLOGICZNE – czynne w każdą sobotę i niedzielę od 18 do 7 rano, przy ul. Buczka 46, Spółdzielnia Lekarska – tel. 66-30-19.

POMOC LEKARSKA dla dzieci chorych można uzyskać w dziale pomocy doraźnej, przy ul. Langiewicza (Szpital Dziecięcy) – codziennie w godz. 14-7, w niedziele i święta – przez całą dobę (pomoc odplatna).

WIZYTY DOMOWE LEKARZY – tel. 31-56-50.

TELEFON ZAUFANIA (dla ludzi z problemem alkoholowym) – od poniedziałku do piątku, w godz. 18-20, tel. 469-78.

POSTOJE TAKSÓWK: osobowe – pl. Dworcowy, tel. 534-34, ul. Piekosowska, tel. 515-11, ul. Toporowskiego, tel. 31-29-19, ul. Konopnickiej 31-09-67, ul. Jesionowa, tel. 31-79-19; bagażowe – ul. Armii Czerwonej tel. 31-09-18.

RADOM

Biuro Ogłoszeń, tel. 279-95, czynne od 9 do 17. BAŁTYK – „Mistrzowski rzut” – USA, 15, g. 19.30; „Kacze ropusze” (W. Dis-

ney) – USA, 10, g. 15.30; „Wybraniec śmierci” – USA, 15, g. 13.30, 17.30.

RESURSA – „Indiana Jones i ostatnia krucjata” – USA, 12, g. 15; „Noc żywych trupów” – USA, 15, g. 20; „Dzika orchidea” – USA, 18, g. 17.30.

HEL – „Zabójca broń 2” – USA, 15, g. 13.30, 15.30; „Linia życia” – USA, 18, g. 17.30, 19.30.

MUZEUM

MUZEUM OKRĘGOWE – ul. Piłsudskiego 12 – „Bogurodzica”.

MUZEUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ – ul. Rynek 4/5; „Polska sztuka współczesna w zbiorach Muzeum Okręgowego w Radomiu”, Barbara Grawdzik-Brzozowska – „Rysunki”, Jan Urynowicz – „Halucynacje” – grafika i rysunek.

APTEKI: stały dyżur nocny pełnią nr 67-010, pl. Zwycięstwa 7, 61-001, ul. Traugutta 40.

Informacja służby zdrowia – czynna 6-20, tel. 261-21. Informacja o usługach – 365-35.

TELEFONY: Straż Pożarna 998, Komenda PP 251-30, Pogotowie Policjne 997, Pomoc Drogowa 996, Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Energetyczne – Radom 991.

SKARŻYSKO-KAMIENNA

KINO

WOLNOŚĆ – „Sajgon” – USA, 17, 19.30. APTKA DYŻURUJĄCA: nr 29-01, Apteczna 7, tel. 53-15-27.

MUZEUM im. Orła Białego w Skarżysku – Rejowie, ul. Sienkiewicza 64-79.

POSTOJE TAKSÓWK: Dwa postojowe, tel. 513-705.

STARACHOWICE

KINO

JASPOL – „Łatwy szmal” – USA, 9, 16, 18.

APTEKA DYŻURUJĄCA: nr 29-01, Staszka 64-79.

POSTOJE TAKSÓWK: pl. Wolności 53-98, ul. Sienkiewicza 64-79.

Uwaga! Za ewentualne zmiany w repertuarze kin redakcja nie odpowiada.



VIDEO RAJ

**Sprzedaż
KASET WIDEO
z licencją
na
wypożyczenie.**

Szczególnie polecamy,
supernowość na światowym
rynku wideo, rewelacyjny
film Franka Schreidera

„PISTOLET“

Kielce,
Staszka 6/8
(pasaż przy DH „Ludwik”)
10-18, sobota 10-15.
2814-g

KUPIĘ

Kupię traki. Zwoleń, tel. 20-
20. 81/R

Reklamuj się u nas

Atrakcyjne MEBLE eksportowe

poleca
SKLEP KIELCE,
ul. Prosta 50, tel. 427-23
ZAPRASZAMY
od 12.00 do 18.00.
2791-g



OKNA, DRZWI MATERIALY BUDOWLANE TRANSPORT

„MABUD”
Kielce, Zagnańska 72, tel. 484-19. 2749-g

OGUMIENIE

produkcji krajowej

po atrakcyjnych cenach

oferuje SKLEP

w Kielcach
na rogu ulic
Orkana i Warszawskiej.
2414-g

DAREX sp. c

proponuje

SONY

	HURT	DETAIL
21	6.800.000	7.150.000
21 txt	7.600.000	7.890.000
25	9.300.000	9.690.000
25 txt	10.100.000	10.490.000

ponadto komputery
„AMIGA 500” - 4.799.000
C 64 II - 1.490.000
C 64 VGS - 1.440.000

Sprzedaż detaliczna
Kielce, ul. Sienkiewicza 48/50 (NOT)

Hurt - Kielce
tel. 427-19, 32-31-67 (całą dobę).
2658-g

HURTOWNIA „SMATZ“

poleca po cenach konkurencyjnych

PAPIEROSY

produkcji krajowej i zagranicznej
(marże do 18 proc.).

Kielce, ul. Jeleniowska 142 tel. 311-505
2695-g

U nas najtaniej!

**OKNA, DRZWI, OŚCIEŻNICE, WYKŁADZINY, PŁYTKI PCV
oraz inne MATERIAŁY BUDOWLANE.**

Punkt sprzedaży

RSM „Armatury”: Kielce, ul. Urzędnicza 30.
tel. 521-08 po 15, 519-29 od 8 - 15, czynne 8 - 17, w soboty od 8 - 13.
2732-g

Agencja

Reklamowo-Wydawnicza FINE-GRAIN

Kielce, ul. Krakowska 8, tel. 436-58

poleca następujące usługi:

- barwny, profesjonalny fotoskład komputerowy
- fotografia do celów poligraficznych
- druki
 - akcydensów
 - etykiet
 - broszur i książek (możliwość oprawiania - klejenie na gorąco)
 - folderów
 - albumów i kalendarzy (druk w Finlandii)

1/p

LOKALE

30 m kw. do wynajęcia, Kielce - Bukówka, ul. Dobra 5.
2864-g

Do wynajęcia M-3, płatne z góry. Kielce, 450-19. 2862-g

Poszukuję superkomfortowego mieszkania w Kielcach. Oferty 2838, Biuro Ogłoszeń „Echa Dnia”. 2838-g

Do wynajęcia lokale biurowe - centrum Kielce, 264-41. 133/S/g

Młody bez nałogów poszukuje pokoju. Kielce, 500-16 (8-15). 2806-g

Odstąpię dzierżawę lokalu - centrum - sklep. Kielce, 66-45-86. 2841-g

Do wynajęcia 2 lokale o pow. 60 m kw. na gabinety lekarskie lub inną działalność - centrum. Kielce, 445-24, po 19. 2851-g

Do wynajęcia komfortowe M-4, telefon. Kielce, 31-99-83. 2852-g

Do wynajęcia komfortowe M-4. Kielce, 472-25. 2860-g

SPRZEDAM

Sprzedam „renaulta 11”, (1988). Kielce, 415-20. 2803-g

Sprzedam „AUTOSANA”, silnik z dokładowaniem, 2107, owczarki szkockie, silniki 4 kW. Kielce, 32-57-49. 2857-g

Sprzedam działkę pracowniczą. Kielce, 575-98. 2849-g

Sprzedam działkę pracowniczą. Kielce, 236-81. 2829-g

Sprzedam owczarki - szczenięta - collie (leslie) bez rodowodu. Kielce, ul. Rajtar-ska 42, po 16. 2843-g

Owoc aronii - sprzedam. Zagnańsk, 111-520 wewn. 112. 2840-g

Sprzedam „wartburga” (1984-88). Kielce, 200-74. 2839-g

Przedwojenne meble dębowe. Ostrowiec, 273-78 (po 15). 89/91

„Żuka” skrzyniowego (1980). Kielce, 66-48-99. 2848-g

Tanio „COMMODORE 64”. Kielce, 252-61. 2843-g

RÓŻNE

Firma niemiecka poszukuje 3 tynkarzy do pracy na terenie Niemiec. Wymagane wysokie kwalifikacje zawodowe. Wskazana praktyka na Zachodzie. Pline, Staszów tel. (0-15) 64-12-07 po godz. 19. 2818-g

ŻALUZJE - Kielce, 485-92. 2582-g

TAJLANDIA - HURT 31A Kielce, 66-76-76, magazyn RSW „Ruch”. 2769-g

Wideofilmowanie. Kielce, 55-237. 2691-g

NOWOŚCI! Odnowienie wapienia, zlewów, kuchenek „RENO-WAN”. Kielce, 31-35-32. 2792-g

Tanio układanie boazerii, pawlacy. Zagórze 42, 26-040 łączna k. Kielce, Galeria Jan. 2798-g

Usługi elektryczne. Kielce, 66-24-35. 2574-g

Produkcja, sprzedaż zniczy. Kielce, 1 Maja 104, 565-56. 2801-g

Usługi wiertnicze - świdrości-wiaczem. Kielce, 445-44 (7-15). 2837-g

Naprawa telewizorów, przestrajanie. Kielce, 32-22-45. 2858-g

Prace porządkowe, opieka nad dziećmi, obsługa wesel, inne. Studenci. Kielce, 527-55. 2855-g

Tapetowanie techniką francuską. Kielce, 20-656. 2830-g

WIDEOFILMOWANIE. KIELCE 561-46. 134(S)g

SKRÓCONY CENNIK OGŁOSZEŃ

WYDANIE CODZIENNE

- drobne - 2.000 zł/słowo - ramkowe - 4.000 zł/cm²

WYDANIE PIĄTKOWE „RELAKS”

- drobne - 4.000 zł/słowo - ramkowe - 8.000 zł/cm²



Gabinet Odnowy Biologicznej WENUS

Busko Zdrój, ul. Rokosza 8, tel. 32-19

poleca usługi

- w zakresie kosmetyki nowoczesnej:
- odchudzanie, ujędrnianie ciała
 - usuwanie cellulitis
 - leczenie dolegliwości reumatycznych

Czynny codziennie od 10 do 20.
2436-g

telefon
431-48

projektowanie:

opakowań, katalogów, folderów, znaków
graficznych, etykiet, reklam i wnętrza

fotografia reklamowa i użytkowa

przeobraża barwy do druku

grafika komputerowa

**PROFESJONALNA OBSŁUGA
fotograficzno-plastyczna**

Kielce, ul. Meissnera 6/17, ul. Sienkiewicza 10/12a/25

UWAGA APTEKI!!!

Od 22.08. rozpoczyna działalność
HURTOWNIA
preparatu torfowego
TOLPY

Czynna w dni robocze w godz. 9-15.
Kielce, ul. Karczówkowska 45 (przychodnia FLT „Iskra”, pok. 125).
2863-g

TELEGRAM!!!

Biuro Podróży „OMNIA” do Hamburga i Bremen

oraz do wielu miast niemieckich również w środę

- Kielce, ul. Sienkiewicza 78 (hotel „Centralny”), tel. 66-27-37, tel./fax 575-83
- Kielce, ul. Sienkiewicza 59 „Geotour”
- Radom, ul. Sienkiewicza 11, tel. 212-38,
- Skarżysko-Kam., Biuro Turystyczne „TERRA”, ul. Sokola 18, tel. 514-114.

25-520 KIELCE, ul. Targowa 18, tel/fax 32-45-40

BUT „ŁYSOGÓRY”, ul. Sienkiewicza 74, tel. 66-23-66

26-600 RADOM, ul. Słowackiego 1, tel. 279-95

SKARŻYSKO-KAMIENNA, ul. Sokola 2 („Orbis”), tel. 51-25-54

BUSKO ZDRÓJ Zakład Kolportażowo-Handlowy „RUCH”, pl. Targowy 1, tel. 38-32 (8.00 - 14.30)

KAZIMIERZA WIELKA Ośrodek Kształcenia Zawodowego, ul. Mikołaja Reja 1, tel. 21-946 (8.00-16.00)

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI, Plac Wolności 45, tel. 527-44

STARACHOWICE, ul. Lipowa 4 (MBP), tel. 71-44

NASZE ADRESY

Andrés, —